Nr. 5. Kraków, dnia 1. maja 1911. Rok 4.

REFORMA URZĘDNICZA

Pismo poświęcone sprawom Urzędników państwowych.

Wychodzi 1-go każdego miesiąca.

Redakcya i Administracya: **Kraków, Strzelecka 11.**
Prenumeratę i wszystkie pieniądze wogóle przesyła się pod adresem: Wny. Adam Wanicki, Sąd krajowy cywilny w Krakowie.
Manuskrypty niszczy się. Tajemnica autorstwa ściśle zastrzeżona.

Prenumerata roczna K 4·—, półroczna K 2·—, kwartalna K 1·—
Numer pojedynczy 40 h.
Ogłoszenia (inseraty) kosztują od wiersza drobnym drukiem za pierwszy raz 20 h, następnie po 10 h. — „Nadesłane“ od wiersza drobnym drukiem po 40 h za każdy raz.

Nowe wybory do parlamentu.

Wybitną cechą rozwiązanego parlamentu była ustawiczna trwoga posłów o mandaty. Powszechne wybory, mimo specyalnej ustawy o ich czystości, a może właściwie z powodu tej ustawy, kosztowały ich dużo. Wcześniejsze rozwiązanie parlamentu groziło materyalną klęską, jeżeli nie katastrofą — starali się więc tę czarną godzinę odsunąć od siebie jak najdalej. Tem się tłomaczy niesłychana uległość większości parlamentarnej wobec wszelkich żądań gabinetu, uległość dochodząca granic kompromitacyi i politycznego samobójstwa. Nie inny też podkład miały jej narzekania z powodu przedwczesnego rozwiązania parlamentu, na rządy z § 14. i t. d.

Większość obracała się ciągle w błędnem kole lokajskich wysług, trzymała się rządu oburącz, nie uczyniła ani jednego kroku do wyswobodzenia parlamentu z dotychczasowej cieśni, z komicznej roli, iż każdej chwili może być napędzony, że wszystkie jego uchwały są zależne od kaprysu ministrów, którzy mogą im nie wyjednać sankcyi, jednem słowem, iż jest posłusznem zgromadzeniem manekinów do akceptowania samowoli.

Na taką samoobronę godności parlamentu nie zdobyło się żadne stronnictwo większości, bo nużby się pogniewał p. Bienerth i parlament rozpędził, albo dla przestrogi sesyę zamknął i pozostawił panów posłów bez „dziesiątek“, po które skwapliwie przyjeżdżali co pierwszego, tracąc resztę dni miesiąca nie na pracy we Wiedniu, lecz u siebie, w domu, przy zwykłych interesach, bo poselstwo uważali za synekurę, za kurkę, znoszącą codziennie bez wszelkich nakładów złote jajko w postaci 20-koronówki!

Niewolniczą uległością wobec rządu odznaczała się także parlamentarna komisya, czy ankieta, dla spraw urzędniczych. Na rozkaz rządu cały rok była bezczynną, a kiedy pod naporem z dołu musiała rozpocząć pracę, przeprowadzała ją z całą gorliwością — na papierze, ściśle w myśl instrukcyi rządu. Teraz dopiero szydło wyszło z worka i naga prawda szczerzy zęby. Komisya ta zgodziła się nawet na takie horendalne załatwienie czasowego awansu, iżby urzędnicy przy wprowadzeniu go w życie nie mogli przechodzić zaraz do wyższej rangi, nie mówiąc już o przeskakiwaniu rang, które wielom, dotąd stale pomijanym, pozostającym po kilkanaście lat w jednej randze, zdawało się uśmiechać.

Wobec takich stosunków nie mamy najmniejszego powodu żałować, iż poprzedni parlament został przedwcześnie napędzony. Lepiej nie mieć żadnego parlamentu, niż taki, jakim był ostatni. Wówczas nie byłoby przynajmniej złudzeń i bolesnych rozczarowań, a rząd nie mógłby w uregulowaniu spraw urzędniczych zwalać winy na czynniki trzecie — parlament i między sobą kłócących się posłów.

Lecz żyjemy, jakby na ironię — w okresie parlamentarnej konstytucyi, więc parlament, jako zewnętrzna dekoracya wewnętrznych „swobód“ monarchii, nadal istnieć musi, nawet wbrew naszej woli.

Trzeba więc na nowo wybierać posłów i kwita!

Kogo wybierać? Oto na teraz najważniejsze pytanie. Kandydować będzie wielu, nie braknie wzajemnego licytowania się w czynieniu obietnic, staną do apelu dawni posłowie i nowi aspiranci.

Co do dawnych posłów, w kole polskim, szczerze życzliwych prawie nie było — policzyłby ich na palcach u jednej ręki, a z innych stronnictw tylko partya socyalno-demokratyczna zajęła wobec postulatów urzędniczych zdecydowane, przychylne stanowisko i na tem się wszystko skończyło...

Z nowych kandydatów należy popierać przedewszystkiem tych, którzy pochodzą z naszych szeregów, lub swoją pozycyą społeczną najwięcej są do nas zbliżeni, a prócz tego swoim rozumem, czystością charakteru i uczynnością dają gwarancyę, iż nie nadużyją w nich położonego zaufania.

Natomiast powinno się bezwzględnie zwalczać wszystkich aferzystów, karyerowiczów, uważających mandat poselski za środek do zrobienia osobistej karyery. Nie są także pożądani jako posłowie potentaci, którzy mają w tem interes, aby niższych gnębić i wyzyskiwać, bo są pasożytami ich pracy.

Dlatego zbadamy troskliwie wartość moralną nowych kandydatów i podniesiemy, którzy z nich zasługują na poparcie urzędnictwa.

Mandat poselski nie jest zabawką, lecz ciężką pracą dla dobra ogółu. Tak samo nie jest igraszką głos urzędnika-wyborcy. Musi on odpowiadać wewnętrznemu przekonaniu, iż obdarzony nim kandydat godzien jest stanąć na świeczniku życia konstytucyjnego i że tego stanowiska nie splami. Wybór będzie niejednokrotnie trudny. Jesteśmy jednak przekonani, iż stan urzędniczy,

któremu zresztą naszych zapatrywań nie myślimy narzucać, bo tego nie potrzebuje, spełni sumiennie swój obowiązek, że niczem ująć, żadnym terrorem nie da się nastraszyć, a przez to założy fundament moralnego odrodzenia parlamentu...

Tylko takie stanowisko jest godne urzędnika-obywatela i na takie liczymy!

Żądania pensyonowanych c. k. urzędników.

Związek pensyonowanych urzędników w Pradze wniósł do Prezydyum ministrów obszerny memoryał z żądaniem polepszenia bytu.

Petenci podnoszą, że ustawa o pensyonistach starego stylu z roku 1910, nie usunęła panującego wśród nich niedostatku. albowiem przyznała na ten cel maksymalną kwotę 875 tysięcy koron, w czem zostało objęte także polepszenie bytu pensyonowanych żandarmów i funkcyonaryuszów kolei państwowej.

Z tego powodu domagają się dalszego polepszenia bytu w następującym kierunku:

1. Podwyższenie procentu dodatku aktywalnego, policzonego do emerytury, przyznanie takiego samego dodatku tym urzędnikom państwowym, którym na mocy dawnych przepisów przy wymiarze emerytury nie został przyznany.

2. Przyznania wszystkim urzędnikom emerytowanym od XI. do VI. rangi, dodatku drożyźnianego za rok 1910, przynajmniej w kwocie 200 koron.

3. Podwyższenie pensyi wdowich w XI. randze na 1.200, w X. na 1.400, w IX. na 1.600, w VIII. na 2.000, w VII. na 2.300, w VI. na 2.700 koron rocznie.

4. Zmiany rządowego projektu pragmatyki urzędniczej w tym kierunku, iżby (§ 76) dzieci nieślubne po urzędnikach państwowych były zaopatrywane na równi ze ślubnemi — żeby państwo miało obowiązek utrzymywania po śmierci urzędnika jego rodziców i rodzeństwo, o ile on był ich żywicielem — żeby zupełne sieroty po urzędnikach państwowych otrzymywały aż do swojej śmierci zaopatrzenie, wynoszące połowę pensyi wdowiej, jeżeli są lub staną się niezdolne do pracy — żeby urzędnikom emerytowanym zabezpieczono pensye dla wdów i sierót, jakby służyli jeszcze czynnie, a to do zawarcia małżeństwa na emeryturze aż do 70. roku życia.

5. Skreślenie z projektu pragmatyki rządowej paragrafów: 34 (zachowanie się urzędnika emerytowanego), 43 (doniesienie o zamierzonem małżeństwie), 139, 140 i 144 do 186 (karanie dyscyplinarne).

Żądania te są zupełnie słuszne i ludzkie. Atoli wobec zapotrzebowania pół miliarda koron, wypożyczonych na sprawienie kilku okrętów wojennych i perspektywy nowych długów na cele floty i militaryzmu wogóle, niema nadziei, aby w obecnych czasach zostały przeprowadzone.

Powędrują do ministeryalnego archiwum — na długoletni wypoczynek.

Nowa wojskowa taryfa czynszów.

Wydany d. 14. z. m. „Dziennik rozporządzeń armii“ ogłasza nową taryfę wojskowo-czynszową, ustanowioną po porozumieniu się z właściwemi ministerstwami na podstawie przecięcia czynszów z lat 1905 do 1909, jako też nowy rozdział gmin pomiędzy 10 klas czynszowych. Rozporządzenie to działa wstecz; ważność jego mianowicie rozpoczyna się z dniem 1-go stycznia b. r.

Kwaterowe u poszczególnych stopni, względnie klas rangi, w stosunku do jednej osoby i jednego roku przedstawia następująca tabelka:

	Wiedeń	Budapeszt	klasa czynszowa 1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
marszałek polny	6952	5800	5200	4500	4200	3680	3040	2600	—	—	—	—
generał piechoty	5424	4700	4100	3700	3300	2700	2284	2040	—	—	—	—
generał porucznik	4220	3696	3212	2884	2712	2440	2200	1872	—	—	—	—
generał major	3160	2960	2736	2456	2252	2048	1808	1612	1500	1180	960	—
pułkownik	2900	2660	2400	2096	1816	1752	1536	1340	1220	1080	860	600
podpułkownik i major	2340	2104	1844	1716	1564	1432	1232	1084	976	840	700	520
kapitan	1736	1580	1492	1316	1184	1088	972	856	447	628	516	400
porucznik i podporucznik	1012	928	868	764	724	684	612	540	476	412	340	260

Czynsz meblowy pozostał bez zmiany. Wynosi on 104 K dla porucznika i podporucznika, 120 K dla kapitana, 168 K dla wszystkich wyższych rang aż do marszałka polnego.

Rozdział galicyjskich garnizonów pomiędzy klasy czynszowe przedstawia się następująco:

Lwów przydzielono do kl. 1., Bochnia 7, Brody 7, Brzeżany 6, Czortków 6, Dembica 7, Drohobycz 6, Gródek Jagielloński 7, Halicz 7, Hruszów 8, Jarosław 4, Jaworów 7, Kamionka Strum. 7, Kolbuszowa 9, Kołomyja 6, Kraków 2, Łańcut 7, Lubaczów 7, Mikołajów 8, Mosty Wielkie 7, Nowy Sącz 6, Niepołomice 8, Nisko 7. Podgórze 6, Przemyśl 3, Radymno 8, Rawa Ruska 7, Rzeszów 4, Sądowa Wisznia 8, Sambor 7, Sanok 6, Stanisławów 4, Stryj 6, Tarnopol 5, Tarnów 5, Trembowla 7, Wadowice 6, Zaleszczyki 6, Zborów 7, Złoczów 6, Żółkiew 6.

Przez porównanie tych dodatków z dodatkami urzędników cywilnych tej samej miejscowości, każdy urzędnik cywilny łatwo obliczy, jak dotkliwą ponosi

stratę materyalną. Żądanie zupełnego zrównania urzędników cywilnych z oficerami jest tem samem sprawą aktualną i piekącą.

Komunikat Stowarzyszenia sądowych urzędników kancel. dla Zachodniej Galicyi „Własna Pomoc“ w Krakowie.

†

Jeszcze nie przebrzmiały echa śmierci dwóch kolegów, ś. p. Franaszka i Niepokoja, a już nieubłagana przeciwniczka żywota wydarła z pomiędzy członków Stowarzyszenia i grona kolegów nową ofiarę, ś. p. Franciszka Szczerczaka ze Skawiny.

Nie możemy tu podnosić Jego zasług jako członka rodziny, obywatela i kolegi, zostawiamy do tego wolne pole najbliższemu otoczeniu, gdyż nieznane nam są bliższe daty, dotyczące Jego życia prywatnego.

Natomiast, znając Go jako członka Stowarzyszenia od chwili założenia, wyrażamy Mu ostatnią podziękę za zrozumienie dobrej sprawy i solidarność koleżeńską, której dał dowody.

Nagroda za tę solidarność, której za życia nie danem Mu było zakosztować, niechaj Go spotka przed Majestatem Najwyższego i Najsprawiedliwszego Sędziego i niech zaważy na szali dobrych uczynków.

Żegnaj nam, dobry Kolego i szermierzu o lepszą dolę dla siebie i całego stanu urzędniczego i spoczywaj w Panu!

W dniu 12. kwietnia b. r. wniósł Związek wszech związków urzędniczych w Wiedniu petycyę na ręce wszystkich ministerstw o użycie wszystkich oszczędności i funduszów celem natychmiastowego obsadzenia opróżnionych posad kreowanych i ad personam, aby tym sposobem przyjść w tej tak ciężkiej chwili drożyźnianej w pomoc tym wszystkim urzędnikom, którzy wprawdzie nie osiągnęli wymaganego sześciolecia do posunięcia do wyższej rangi ad personam, lecz posiadają bądź co bądź znaczną ilość lat służby, którą nadto spędzili w najgorszych warunkach, bo w poborach rangi XI. i X.

Żądanie to oparł powyższy Związek na stanie wyjątkowym panującej wszędzie bezprzykładnej drożyzny, na mowie tronowej i wszechstronnych przyrzeczeniach poprawy doli urzędniczej, która dotychczas, zamiast pomocy skądkolwiek niesionej, popadła wprost w nędzę najskrajniejszą, bo pokrywaną długami i własnym wstydem, a nie doznała znikąd, mimo przyrzeczeń, żadnej pomocy.

Czy obecnie wdrożona akcya odniesie upragniony skutek, nie możemy zapewnić, lecz przypuszczamy, że nasze władze centralne pojmą straszne położenie urzędnictwa i ostatecznie zajmą się na seryo jego potrzebami, bo, prawdę mówiąc, jeżeli pomoc szybka i wydatna nie będzie nam udzieloną, możemy dostać się na dno nędzy i popaść w ostateczność.

Czekamy więc i na te nadzieje, chociaż to tylko ratunek jednostkowy i nie zasługujący na szerokie omawianie, lecz każdą iskierka nadziei dla ludzi tonących w morzu niedoborów, jest otuchą i pokrzepieniem.

Obecnie nadchodzące wybory do Rady Państwa omawiamy na innem miejscu. Nadmienić jednak wypada, że wprawdzie agitować nam nie wolno, lecz mamy najzupełniejsze prawo oddać głosy na tych, którzy na to zasługują i rzetelną obroną naszych postulatów w rozwiązanym parlamencie zaskarbili sobie naszą wdzięczność.

Zatem precz z wszelkiemi waśniami i uprzedzeniami do osób, które na tej podstawie przez miarodajne czynniki zostaną wysunięte jako kandydaci na posłów. Pokażmy, że jesteśmy złączeni i potrafimy iść solidarnie gdzie się rozchodzi o nasze prawa, naszą obronę i nasze zabezpieczenie.

Zresztą odsyłamy Kolegów do dotyczącego artykułu.

Pora wiosenna, względnie letnia, niesie z sobą potrzebę kąpieli leczniczych dla całoroczną pracą steranych organizmów naszych, naszych żon i rodzin. — Dlatego ogłaszamy zniżki, jakich nam niektóre zakłady kąpielowe i uzdrowiska udzieliły, podnosząc, że mimo próśb, nie wszystkie zakłady odpowiedziały na nasze pisma, a przeważnie udzieliły zniżek tylko dla członków Stowarzyszenia, bez wzmianki o rodzinie.

Otóż zniżek udzieliły:

Iwonicz daje kąpiele II kl. za opłatą III. kl. i uwalnia od taksy kąpielowej na podstawie świadectwa ubóstwa.

Na solach i ługu 20 prc. opustu, 1 kg. soli kosztuje 2 kor. 20 hal., a 1 litr ługu 1 kor. 60 hal.

Krynica. Na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 27. lutego 1904. L. 4686, urzędnicy państwowi mogą otrzymać w zakładzie kąpielowym w Krynicy dla siebie, żon i niezaopatrzonych dzieci, bez wnoszenia osobnych podań, kąpiele za połowę ceny taryfowej w I. lub III. sezonie, za wykazaniem się przed zarządem poświadczeniem swego przełożonego co do tożsamości osoby.

(Namiestn. 1. sierpnia 1904 L. 105.908).

Poświadczenie takie powinno opiewać:

„Niniejszem poświadczam, że p. . . . . . (charakter) w . . . . zamierzający wraz z żoną N. . . (ewentualnie niezaopatrzonemi dziećmi N. N.) odbyć kuracyę w Zakładzie zdrojowym w Krynicy, pozostaje w czynnej służbie w . . . . .

C. k. . . . .

(Miejscowość i data).

Gdyby który z P. T. Kolegów chciał w Krynicy uzyskać dalej sięgające zniżki, lub całkiem wolne miejsce, powinien wnieść w drodze służbowej podanie do c. k. Namiestnictwa, gdyż i to jest możliwe i niewykluczone.

Lubień daje kąpiele III. kl. po 1 kor., II kl. po 1 kor. 10 hal. i uwalnia od pół taksy kąpielowej w porze od 1. maja do 20. czerwca i od 20. sierpnia do 1. października. W tym czasie daje także pokoje z elektrycznem oświetleniem, pościelą i obsługą po 1 kor. 20 hal.

Piszczany dla pięciu członków stowarzyszenia udzielają zniżki w kąpielach I kl. 25 prc., I kl. kosztuje 1 kor. 60 hal., II kl. 1 kor., III kl. 40 hal. Nadto, w razie zgłaszań, udziela chętnie pomocy w wyszukaniu tanich i dogodnych mieszkań i t. p.

Podgórze. Zakład solankowo-siarczany Wgo Matecznego (pertraktacye w toku i ogłoszone zostaną w numerze czerwcowym).

Rabka. Zakład kąpielowy daje w I sezonie od 20. maja do 20. czerwca i w III. sezonie od 20. sierpnia począwszy, opust w mieszkaniu 10 do 20 prc., oraz uwalnia od taksy, w razie przedłożenia świadectwa ubóstwa.

Trenczyn-Teplic daje w pierwszym sezonie od 1. maja do 15. czerwca i w III. sezonie od 16. sierpnia do 30. września członkom stowarzyszenia, jeżeli mieszkać będą w hrabskim budynku, w kąpielach 50 prc. opustu.

W razie przedłożenia świadectwa ubóstwa, można prosić o częściowe zniżki taksy kąpielowej w komisaryacie kąpielowym osobiście.

Truskawiec daje w I. i III. sezonie możliwe ulgi i uwalnia na mocy świadectwa ubóstwa od taksy.

Zakopane uwalnia od taksy na podstawie świadectwa ubóstwa.

Żegiestów daje w czerwcu i wrześniu 30 prc. opustu w mieszkaniach i gotów zejść w wypadkach godnych uwzględnienia do 40 prc., również udziela 30 prc. opustu w kąpielach.

W lipcu zaś i sierpniu gotów zamiast 10 kor. liczyć 6 kor. taksy od osoby w wypadkach godnych uwzględnienia.

Bad-Ischl i Bad-Hal uwalniają urzędników dworu i państwa od IX. do XI. klasy rangi, oraz żony i małoletnie dzieci tychże, od taksy kuracyjnej, względnie tygodniowej, w myśl § 37. regulaminu kąpielowego. (Dziennik rozporz. Min. spraw. z 17. kwietnia 1909 Nr. 7).

Celem uzyskania beneficyi powyższych z wyjątkiem Krynicy, Bad-Ischl i Bad-Hall, wymagane jest poświadczenie stowarzyszenia, o które w razie potrzeby prosimy się zgłaszać.

Z powodu wypłacenia rodzinie zmarłego ś. p. kolegi Franciszka Szczerbaka pozgonnego w kwocie 100 kor., prosimy o nadesłanie przez Walne Zgromadzenie jednorazowego datku w kwocie 50 hal., wraz z wkładką miesięczną.

Przypominamy zarazem zapłatę takiej kwoty po kolegach ś. p. Franaszku i Niepokoju tym P. T. kolegom, którzy dotychczas tego nie uczynili.

W dalszym ciągu przypominamy, że na cele bursy dla naszych i naszych dzieci potomków należałoby urządzać zabawy, przedstawienia amatorskie, wycieczki i t. p., oraz nie zapominać przy pożegnaniach i innych uroczystościach i sposobnościach o zbieraniu na ten cel grosza. Ziarnko do ziarnka....

Piękny przykład w tym kierunku złożyli koledzy ze Skawiny, którzy przy pożegnaniu p. sędziego Parucha i zamiast wieńca na trumnę ś. p. kolegi Szczerczaka zebrali pokaźną kwotę, bo 45 kor. 10 hal., za co imieniem dobrej sprawy przesyłamy im serdeczne podziękowanie.

Również polecamy łaskawej pamięci P. T. kolegów zbieranie na ten sam cel marek pocztowych zużytych. Tym zaś P. T. kolegom (nielicznym), którzy dotychczas o tem pamiętali i uzbierane marki nadesłali, składamy na tem miejscu, imieniem dobrej sprawy staropolskie „Bóg zapłać".

Majątek Stowarzyszenia wynosi ogólną kwotę: **11.020 K. 18 hal.**

W tem mieści się fundusz

bursy	9·208	K	40 h
bieżący	1·594	„	42 „
i żelazny . . .	217	„	36 „

Na cele bursy nadesłano:

Wny. Kapec z Podgórza	1	K	
„ Ladziński Franciszek z Podgórza	3	„	20 h
„ Drogoń Władysław ze Strzyżowa			
Z sprzedanych cegiełek	5	„	
Urzędnicy sądowi, adwokaci i notaryusz w Skawinie zamiast wieńca na trumnę ś. p. kolegi Franciszka Szczerczaka .	22	„	70 h
z okazyi pożegnania p. sędziego Parucha w Skawinie zebrane	22	„	40 h
Razem . . .	54	K	30 h

Do Stowarzyszenia przystąpili koledzy:

Dyrektor ksiąg gruntowych Kamieński Władysław z Krakowa i kanceliści: Stanisław Książek ze Strzyżowa, Filip Schuster z Rozwadowa, Bronisław Stanisław Zys i Jan Miśkiewicz z Rzeszowa.

Stowarzyszenie liczy zatem członków **362.**

Następujące firmy udzielają P. T. Członkom Stowarzyszenia zniżek, zatem polecamy je P. T. Członkom jak najgoręcej, prosząc o zalecanie tych firm w gronie swych znajomych. (Patrz ogłoszenia!)

Apteki: M. Proń Kraków. Rynek gł. 13, udziela oprócz wód i specyfików 25% opustu.

Juliusz Hausmann pod „Białym Orłem" Kraków. linia A-B Nr. 45, oprócz specyfików daje 15% opustu,

Gramofony: Stefan Grudziński & Tadeusz Berger, główny skład pathéfonów, płyt i części składowych. Naprawy we własnej pracowni, udziela 5% opustu przy zapłacie gotówką. Przy znaczniejszym odbiorze 10% opustu.

Krawcy: Kirschner Ł. Floryańska 49, 10% opustu i spłaty ratami.

Spółka krawiecka konfekcyi damskiej — daje ceny przystępne, Grodzka 44.

Magazyn nowości: Schwarz Henryk Grodzka 13, (jak ogłoszenie).

Pastę do obuwia: „Patria" zalecamy jako bardzo dobrą, prosząc o przesyłanie licznych zamówień, lecz w drodze naszego Stowarzyszenia.

Fabryka daje po dwa halerze za zwrócone próżne pudełko z pasty.

Pralnia chemiczna: Rotter Józef w Białej przy Bielsku 10% opustu (patrz ogłoszenie).

Przewóz mebli: Goldlust i Ska. Lubicz 7. 20% zniżki, jak ogłoszenie.

Przyprawy do rosołu, zupy różne i konserwy: Maggi Juliusz i Spółka Wiedeń, fabryka w Bregencyi. Przy zakupnie 20% opustu, 2% skonto w razie zapłaty do 30. dni.

Tutki: Bełdowski Mr. W. Starowiślna 26, 10% opustu, jak ogłoszenie „Pobudka“.

Wołoszyński Stanisław Kraków, 20% opustu, jak ogłoszenie „Kosmos“.

Olszowski Wojciech, Kraków, Mały Rynek, 6% opustu. z wyjątkiem cukru, soli i mąki.

Reim i Ska, Kraków, Rynek gł. 37, od 5—10% opustu.

Kandydatura urzędnika kancelaryjnego.

Jeżeli korzystne załatwienie postulatów urzędników kancelaryjnych ma się urzeczywistnić, jest niezbędnem, aby w parlamencie znajdował się rzecznik z nich samych pochodzący, czyli urzędnik kancelaryjny.

Ignorowanie urzędników kancelaryjnych przy dotychczasowych wyborach wobec stosunkowo zbyt licznego procentu posłów, pochodzących z urzędników o akademickiem wykształceniu, było dla pierwszych dotkliwą krzywdą i poniżeniem.

Czas zerwać z przesądem, że urzędnicy kancelaryjni są tylko do roboty, do pracowania za siebie a często i za swych szefów, że mają dla przełożonych tworzyć podobny materyał do wyładowania energii, natomiast „nie wypada“ im bezpośrednio, w parlamencie, dopominać się o należne prawa.

Są w parlamencie posłami robotnicy, woźni, stróże i kelnerzy, dlaczegóż więc tylko urzędnicy kancelaryjni których jest w państwie wiele tysięcy, mają być wyjątkiem, zależeć od kaprysu i łaski posłów konceptowych?

Jakie są przyczyny, że n. p. w Galicyi, w której jest tylu urzędników kancelaryjnych, a w dużych miastach tworzą oni prawdziwe falangi, żaden z nich nie pokusił się o mandat poselski.

Sprawa całkiem prosta. Aby zdobyć mandat, trzeba przedewszystkiem pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy. Bez pieniędzy kandydat nie wkupi się do żadnej partyi i żadna partya go nie poprze. Za pieniądze jest chwalba w gazetach, za pieniądze drukują się odezwy i pieniędzy potrzebują agitatorzy. Pociąga to za sobą wydatki, idące w tysiące koron, a skąd tyle grosza weźmie ciężko o byt walczący urzędnik kancelaryjny.

Powtóre urzędnik kancelaryjny, jako kandydat na posła do rady państwa, już przez to samo, że się o mandat pokusi, staje się niejako rarogiem u swoich przełożonych — z „górnego tysiąca konceptowych“ i u tych wyborców miejskich, którym imponuje zazwyczaj „dr.“ przed nazwiskiem.

Są to wszystko przesądy, ale trzeba wielkiej odwagi, wielkiego zaparcia i poświęcenia, aby przeciw nim, bez środków materyalnych, iść w bój o mandat poselski, walczyć o „prestige“ całego stanu...

Do walki takiej, z całą świadomością trudów i tysiącznych przeszkód wystąpił obecnie nasz kolega, p. Jan Grundboeck, c. k. oficyał sądowy w Dębicy.

Postanowił ubiegać się o mandat poselski z miast: Dębica, Pilzno, Frysztak, Strzyżów, Biecz, Jasło, Gorlice i Grybów.

Ogromny teren wyborczy!

Równocześnie stara się o mandat do Rady państwa z miasta Krakowa kolega Mikołaj Łapicki, starszy oficyał przy tutejszym c. k. Sądzie krajowym cywilnym.

Jak wyżej zaznaczyliśmy, uważamy zdobycie mandatów poselskich przez urzędników kancelaryjnych za sprawę słuszną, dla naszego zawodu bardzo pożyteczną. Czy się uda, to inne pytanie, na które z góry nie możemy odpowiedzieć, ale nie powinno ono kandydatów do walki wyborczej zniechęcać. Kto wie, komu gwiazda szczęścia zabłyśnie.

Kandydatury urzędników kancelaryjnych, to dowód budzącego się poczucia godności naszego stanu, to prąd wyzwoleńczy, otwierający nowe horyzonty.

Jesteśmy pewni, że ogół urzędników kancelaryjnych zrozumie tę sytuacyę i wyciągnie z niej przy wyborach właściwe konsekwencye, t. j. obu tych kandydatów skutecznie poprze.

Wiadomości potoczne.

Pożegnanie! Z powodu przejścia w stan spoczynku opuścił nasze szeregi kolega oficyał **Andrzej Czerniawski** z Tuchowa.

Kolega Czerniawski należał do tych, którzy po zawiązaniu się Stowarzyszenia zaraz do niego przystąpili, rozumiejąc, że tylko łączność potrafi nas podźwignąć z apatyi i poniżenia i pozostał wierny zapatrywaniom, do ostatniej chwili dobrym członkiem.

Dlatego żegnamy Go dziś jako dotychczasowego szermierza o lepszą dolę w służbie czynnej, a, życząc Mu imieniem Wydziału Stowarzyszenia i wszystkich członków spożywania w długie lata w szczęściu i zdrowiu dobrze zasłużonych owoców pracy, prosimy, aby, jeżeli to z Jego stosunkami zgodne, nie opuszczał naszych szeregów i pozostał członkiem Stowarzyszenia także w stanie spoczynku.

O stanowcze oświadczenie się w tym kierunku prosimy Szan. Kolegę. Żegnaj nam, lecz czuj i pracuj dalej razem! *Wydział Stow. „Własna Pomoc“.*

W sprawie wydania jubileuszowego numeru czasopisma „Gerichtskanzlei“. Przed kilku miesiącami wzywaliśmy Kolegów do zaprenumerowania mającego się wydać jubileuszowego egzemplarza czasopisma „Gerichtskanzlei“ — po cenie 1 K 20 h za egzemplarz.

Z zebranego funduszu miały być pokryte koszta wydawnictwa, a ewentualna reszta miała być użytą na dar dla córki wydawcy kol. Pešeka, która od kilkunastu lat pracowała całkiem bezinteresownie w administracyi tego czasopisma. — Wydanie owego egzemplarza nie przyszło dotąd do skutku dlatego, że subskrypcya na ten cel wypadła bardzo marnie.

Kol. Pešek zwrócił się jeszcze raz do wydziału naszego stowarzyszenia z prośbą o poparcie go i wezwanie tych kolegów, którzy egzemplarza tego nie zamówili, ażeby to dodatkowo uczynili i dali mu możność nie robienia daru wytrwałej współpracowniczce, — ale po prostu wybrnięcia z tej sprawy z honorem i bez straty.

Wydawnictwo to będzie kosztowało wraz z portami około 1200 koron, a do tego czasu zebrano zaledwie 775 koron 13 hal. po potrąceniu portoryów.

Apelujemy więc jeszcze raz do wszystkich Kolegów, aby, o ile tego dotąd nie uczynili, zechcieli nadesłać przedpłatę na wspomniany egzemplarz na ręce naszego skarbnika kolegi Adama Wanickiego, prowadzącego księgi gruntowe w Krakowie, w pierwszych dniach maja.

Kol. Pešek, organizując nas luzem idących w silne stowarzyszenie, zdziałał wiele, nasz szczególniej w Galicyi — upośledzony stan, z którym nikt się nie liczył, skorzystał bardzo dużo z owocnej pracy kol. Pešeka.

Energicznej akcyi kol. Pešeka mamy zawdzięczać to, cośmy uzyskali, nie bądźmyż zatem niewdzięczni, na co kol. Pešek w wymownych słowach słusznie się żali, ale dajmy wyraz uznaniu rzetelnej i skutecznej pracy i poświęćmy te 1 K 20 h, które nawet najbiedniejszego nie zrujnują.

IGa.

Dodatek drożyźniany. Godne uwagi zarządzenie wydała rada naczelna „Pierwszego powszechnego Związku urzędników państwowych austryacko-węgierskiej Monarchii". Mianowicie przyznała wszystkim urzędnikom owej instytucyi stałe dodatki drożyźniane, płatne 1. października każdego roku. Przez to doznają obdarowani znacznej ulgi przy zakupnie zimowych artykułów gospodarstwa domowego. Uchwała ta jest tem donioślejszą przez to, iż dodatki drożyźniane będą wypłacane także emerytom i wdowom po urzędnikach „Związku".

Walka w Centralnym Związku urzędników państwowych we Wiedniu ma podkład czysto polityczny. Posłowie chrześcijańsko socyalni chcą opanować tę niesłychanie ważną placówkę. W tym celu p. Prohaska stara się ze swoją partyą zdyskredytować prezesa Centralnego Związku, p. Grabscheida, który jest żydem i po nim objąć spuściznę. intrygi te jednak, jak dotąd, nie odnoszą pożądanego skutku. Przy ostatnich wyborach do zarządu ilość oponentów wynosiła zaledwie kilka procent i ci, skonfudowani, opuścili zgromadzenie, bo takiej własnej słabości się nie spodziewali. Jak z tego widać, wszędzie polityka grunt.

Horoskopy wyborcze do parlamentu przedstawiają się nieszczególnie. Zainteresowania między wyborcami niema żadnego. Wszyscy okazują apatyę, do czego przyczyniła się cyniczna polityka wielu byłych posłów, którzy frymarczyli zasadami, jak ladacznica wdziękami, myśleli tylko o zrobieniu osobistej karyery, a przynajmniej napchania kieszeni złotem. Dosć rzucić okiem na parlamentarną działalność Stapińskiego, tego samego, który swojego czasu starał się ośmieszyć żądania urzędników państwowych o polepszenie bytu. Lud wiejski okazywał przy dawnych wyborach wielki zapał, obecnie, po oszustwach i zdradach swoich przewodników, nie wie już komu ma wierzyć, kogo wybierać na posła. Oszukiwali go inteligenci, lecz nie lepiej spisywali się posłowie chłopscy. O tak ważnych postulatach dla ludu, jak upaństwowienie asekuracyi, zniesienie myt na drogach krajowych i powiatowych, istniejących tylko w Galicyi, zniesienie notaryatu itd. nikt już nie mówi. Wśród tego rodzaju stosunków, mimo czteroprzymiotnikowego głosowania, rząd jest panem sytuacyi i przy znanych środkach wyborczych, którymi dysponuje, może łatwo przeprowadzić, przynajmniej co do Galicyi, zmianę fizyognomii izby w kierunku zachowawczym.

W skład Wydziału Centralnego Związku urzędników państwowych we Wiedniu wchodzą z Galicyi na mocy ostatnich wyborów pp.: Cyryl Tchórzewski, dyrektor kancelaryi z Krakowa, Włodzimierz Kostrzewski, naczelnik kancelaryi ze Lwowa i Maurycy Reich, zarządca podatkowy z Przemyśla.

Związek urzędników kas państwowych uchwalił na Walnem Zgromadzeniu, odbytem we Wiedniu 25. marca b. r., domagać się od rządu, aby na przyszłość byli przyjmowani do tej kategoryi tylko kandydaci z ukończonym specyalnym kursem uniwersyteckim i po złożeniu egzaminu z rachunkowości państwowej, dalej posunięcia wszystkich obecnych urzędników kasowych do wyższej klasy płacy w statucie czasowego awansu. Zdaje się, że pierwszy wniosek za naszych czasów nie będzie przeprowadzony, bo pociągnąłby za sobą znaczne wydatki materyalne na polepszenie płac, zaś co do drugiego, najsłuszniej byłby załatwiony, gdyby proponowana przez rząd IV. kategorya urzędników państwowych wogóle nie była utworzoną.

Prasa, a urzędnictwo. Z okazyi ukończonego biernego oporu urzędników i sług państwowych w Tryeście, funkcyonaryusze państwowi mogli się przekonać, jakiego sojusznika mają w prasie politycznej. Wszystkie niemal pisma codzienne przekręcały sprawozdania z terenu biernego oporu, zawsze na niekorzyść opornych, a niektóre występowały przeciw nim wprost wrogo, wzywały władze do najenergiczniejszego poskromienia „buntowników". Doszły nawet do takiego zacietrzewienia, iż apelowały do kupców i przemysłowców, aby im zamkli kredyt i w ten sposób przymusili głodem do pracy. Urzędnicy państwowi przyczyniają się w znacznej części do utrzymania wielu pism politycznych prenumeratą, współpracownictwem itd., a za to doczekali się zapłaty. Z tego wynika, iż powinni założyć przynajmniej jeden niezależny, własny dziennik polityczny, któryby pouczał publiczność o faktycznym stanie rzeczy. Pismo takie, prenumerowane głównie przez urzędników, liczyłoby tylu abonentów, że jego byt zostałby zapewniony. Trzeba jednak do tego szerszej inicyatywy, niż ją dotąd posiadają stowarzyszenia urzędnicze.

Demonstracya profesorów uniwersytetu przeciw c. k. fiskusowi. Wyżsi urzędnicy państwowi płacą, prócz podatku osobisto-dochodowego, także specyalny podatek od pensyi. Do tego podatku wliczają im i inne stałe dochody, wynikające z pełnienia funkcyi urzędowych. Zarządzeniem tem uczuli się szczególnie dotknięci profesorowie wydziału prawniczego i lekarskiego uniwersytetu wiedeńskiego, posiadający z czesnego, nieprzeliczonych rygorozów, a zwłaszcza z konsultacyi lekarskich wprost bajeczne dochody, na których teraz swoją łapkę położył fiskus i opodatkował je na rzecz skarbu państwa w rubryce „podatek od pensyi". Z tego powodu profesorowie ci muszą płacić wcale ładne sumki, więc też rozgniewali się na niegrzecznego fiskusa i wytoczyli mu wojnę w formie petycyi do obydwu izb Rady państwa. Fiskus mało sobie z tego robi, będąc pewnym, iż petycya ta chyba na tamtym świecie będzie uwzględnioną, a profani dziwią się bardzo, dlaczego o zniesienie tego podatku nie upomną się zwyczajni, wyżsi urzędnicy państwowi od VII. rangi, żyjący tylko z czystej pensyi, w kłopotliwych warunkach finansowych, będący w porównaniu z owymi profesorami, skończonymi nędzarzami. Widocznie ten, kto ma dużo, chce mieć jeszcze więcej i to kosztem biedniejszych, bo tak zawsze było i będzie.

Pogwałcenie praw obywatelskich urzędnika państwowego. Jeden z urzędników sądowych w Czerniowcach został wybrany radcą miejskim. Nie spodobało się to pisemku „Bukowinaer Volksblatt", z tego powodu umieściło przeciw wybranemu zjadliwy artykuł, na który tenże nie reagował, jak czynią wszyscy, znajdujący się w podobnych warunkach. Mimo to wkroczyło w sprawę Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie i reskryptem z 13. marca b. r., L. 1124, poleciło wybranemu, aby mandat złożył. Sprawa oparła się o wyższe władze i wywołała wśród urzędnictwa ogromne oburzenie. Gdyby, co z góry wykluczamy, zarządzenie Apelacyi lwowskiej stało się prawomocnem, byłby to zgubny precedens na przyszłość. Na tej podstawie możnaby wszystkim urzędnikom państwa odebrać prawa obywatelskie, zagwarantowane konstytucyą, zdegrado-

wać ich do rzędu pół-obywateli. Taki jednak rabunek praw w dzisiejszych czasach jest niemożliwy. Horendalne zarządzenie lwowskiej Apelacyi musi być cofnięte, nie mówiąc już o tem, iż podpisany na niem niejaki pan Artymowicz, powinien za nie otrzymać proces sądowo karny o nadużycie władzy urzędowej.

Nominacye.

Kancelista podoficer rach. 30 p. armat polnych Jan Eilmes dla Radomyśla Wielkiego.

W stan spoczynku przeniesiony

oficyał Andrzej Czerniakowski w Tuchowie.

Zmarł

oficyał Franciszek Szczerczak w Skawinie.

Konkursy.

1) Prez. 5584 z 12/4 1911 na posadę kancelisty w Leżajsku do 19/5 1911.

Wymagany egzamin hipoteczny.

2) Prez. 5940 z 20/4 1911 na posadę kancelisty w Skawinie do 26/5 1011.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: **Stanisław Rosół.**

Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie, ulica Mikołajska L. 13, pod zarządem A. Szyjewskiego.